



# OPATÓWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Nr 2,(4)

Grudzień

1990r.

## Boże Narodzenie

Czy pamiętasz dzwonów na Pasterkę granie,  
Stół wigilijny odświętnie przybrany,  
Twarze najbliższych, najdroższe, kochane  
I czas, który już nigdy nie będzie ci dany ...

Niech te słowa zastąpią najlepsze życzenia spokojnych Świąt Narodzenia Pańskiego dla wszystkich sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Opatówka i naszego pisma.

Te święta, chyba najbardziej polskie ze wszystkich polskich świąt, dzięki lotności ludzkiej wyobraźni każą nam wracać do tych wszystkich Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia, które są już za nami.

Najchętniej wracamy do czasów dzieciństwa, gdzie zachodził piernik i świerkowy drzewka, przedświąteczna krzątanina i skrzypienie śniegu pod stopami śpieszących na Pasterkę - jawią się nam jak żywe.

Dziś już dorośli, bogatsi o багаż życiowych doświadczeń, uciekamy myślami do tego azylu spokoju, odległego nieraz o dziesiątki lat, aby chociaż przez chwilę usiąść przy „tamtym” stole i być jeszcze raz z tymi, którzy jakby na zapas właśnie wtedy dali nam szansę takich powrotów.

I tylko słowa i melodia kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje” - wtenczas, dzisiaj i zawsze w przyszłości brzmieć będą tak samo.

Romuald Rogoziński



## Naucz nas modlić się Panie

Choć życie ucieka, choć kończy się droga,  
Chociaż tak mało czasu nam zostało,  
Tak trudno nieraz choć westchnąć do Boga,  
Jak gdyby to wszystko do nas należało.

Bóg nam darował Swe dobra ogromne  
Lasy i pola i całe obszary.  
A my Mu za to nie potrafim dziękować  
Choć rozum dał nam i łask bez miary

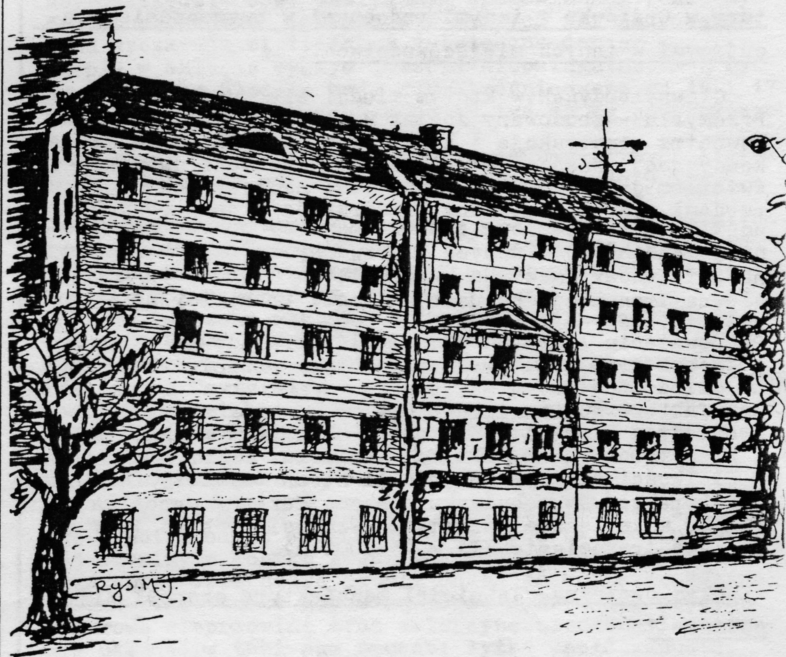
Czyśmy nie godni Panie Twój dobroci,  
Która tak hojnie rozdajesz ubogim ?  
Naucz nas modlić się, jak we dnie tak w nocy  
By Ci okazać jak bardzoś nam drogim !

Maria Kocemba



## Muzeum w manufakturze

MANFABRYKA A.G. FIEDLERA  
strona wschodnia



Monumentalna budowla stojąca w centrum Opatówka u zbiegu ulicy Kościelnej i Poniatowskiego rzuca się w oczy każdemu.

Na dzisiejszy pięknie odrestaurowany wygląd gmachu, choć prace remontowe jeszcze trwają, czekaliśmy wiele lat.

Jaka jest historia tej budowli ?  
Jakie przeznaczenie gmachu po zakończonym remoncie ?  
Na te tematy rozmawiam z mgr Romanem Haukiem - dyrektorem Muzeum Historii Przemysłu.

Rozmowę z historykiem rozpocząć wypada od zadania pytania sięgającego wstecz.

A zatem pytanie pierwsze.  
Panie Dyrektorze, Kiedy budynek został wybudowany i jakie było jego przeznaczenie ? Czy można mówić o szczególnych przesłankach właśnie tej budowli w Opatówku ?

Manufaktura Sukiennicza powstała w latach 1824-1826 u zbiegu ulic Pałacowej i Sieradzkiej jako jedna z wielu inicjatyw wynikających z polityki rządu Królestwa Polskiego, za pieniądze Skarbu Państwa.  
W krótkim czasie dzięki operatywności b-ci Fiedlerów - przybyłych z Saksonii - stała się jedną z najsłynniejszych manufaktur sukienniczych Królestwa. Swymi tkaninami odziewała armię polską, nadwyżki wysyłając do Rosji, Mongolii oraz Chin.

Posiadała na owe czasy nowoczesne urządzenia techniczne i maszyny - sprowadzone od Cocerilla z Belgii. W przędzalni zainstalowano 10 kompletnych asortymentów. Folusz niderlandzki - pralnię, postrzygalnię o 100 maszynach nożycowych i 2 maszynach cylindrowych transwersalnych.

Farbiarnia, tkalnia o 100 warsztatach do cienkiego i średniego sukna. Napęd stanowiły 2 maszyny parowe, sprowadzone z Liege o mocy 20 KM. W 1826 r. Fiedler sprowadza folusz niderlandzki o 14 stęporach poruszany silnikiem o mocy 10 KM. Obsługiwało go 7 ludzi.

Zatrudnienie w manufakturze liczyło 509 osób. W 1827 r. zatrudniał już 600 robotników, w 1828 - 650. W tymże roku Fiedler na wystawie krajowej w Warszawie za swe wyroby otrzymuje złoty medal.

Fabryka to właściwie nie tylko jeden budynek główny, lecz zespół budynków o różnym przeznaczeniu. Jak to były budynki ?

Przy ulicy Sieradzkiej wybudowano bielnię i farbiarnię z bocznym skrzydłem, w którym umieszczono folusz poruszany napędem wodnym. Wodę ze zbiornika /po drugiej stronie ulicy/ doprowadzano kanałami idącymi w fundamentach budynku skrzydła wschodniego. Trzeci budynek wystawiony na dziedzińcu, początkowo przeznaczony był na suszarnię. Powstała od strony południowej siłownia i kotłownia z 38 metrowym kominem. Główne budynki od ul. Sieradzkiej i Pałacowej osadzano na dębowych palach wbijanych w bagienne podłoże.

Wróćmy na chwilę do budynku głównego manufaktury. Jak był on zbudowany. Jak wyglądało porównanie manufaktury w Opatówku z innymi podobnymi, w owym czasie, pracującymi w innych miejscowościach.

Główny budynek, w którym mieści się Muzeum Historii Przemysłu - zbudowany został w stylu klasycystycznym. Wewnątrz konstrukcja 4 kondygnacji, drewniana. Na każdej kondygnacji znajdowały się hale oświetlone dwustronnie światłem dziennym. Hale podzielone na trzy nawy - dwoma rzędami słupów. Drewniana konstrukcja słupów by mogła udźwignąć wielotonowe żeliwne maszyny oparta została na ścianach zewnętrznych i podwójnych słupach łączonych na „piorunowy znak”. Na każde piętro doprowadzona była główna transmisja poruszająca pasy transmisyjne przy zainstalowanych maszynach. Po powstaniu listopadowym Fiedler rozbudował skrzydło północne oraz dobudował zachodnie - uzupełniając ciąg na dziedzińcu drugą kotłownią. Manufaktura sukienicza w Opatówku - mogła rywalizować z obiektem Harrera w Sieradzu - ZACHENTA w Zgierzu i Białymstoku oraz REPHANA w Kaliszu. O wielkości o rozmachu budowli niech świadczy fakt, iż kubatura głównego budynku /obecne Muzeum/ wynosiła 16.000 m<sup>3</sup>, a łączna wszystkich wzniesionych od 1824 r. po lata trzydzieste XIX w 37.000 m<sup>3</sup>.

Skąd ówczesny właściciel manufaktury czerpał siłę roboczą ?

Sprawy te regulowano o zasadę najmu siły roboczej sprecyzowaną w postanowieniu Namiesznika J. Zajączka z 31 grudnia 1816 r., która wprowadzała instytucję zgromadzeń rzemieślniczych, obejmujących mistrzów, wykwalifikowanych robotników i uczniów. Wyłączeni byli z tego postanowienia robotnicy manufaktur oraz wyrobownicy zajmujący się pracą dorywczą. Fiedler w poł. XIX w. wykwalifikowanych robotników nie miał. Urzędy policyjne prowadziły spisy pracowników i wydawały zaświadczenia umożliwiające podjęcie pracy. Fiedler zatrudniając w dużej mierze siłę niewykwalifikowaną, zobowiązany był do kontrolowania tych świadectw. W praktyce przepisy nie chroniły robotnika, a realizację warunków najmu pracy robotnika uzależniano od woli lub samowoli pracodawcy, gdyż on to znajdował poparcie w ustawodawstwie i aparacie policyjno-administracyjnym. Kodeks Karny przewidywał zakaz „Zmowy” czyli strajku, karę chłosty za najdrobniejsze przewinienie. Ponadto postanowienia Namiesznika z roku 1816 i 1823 uznawały robotnika pozbawionego świadectwa pracy za włóczęgę. Kary te car Mikołaj zwielokrotnił /kara śmierci - katorga do 15 lat - zesłanie na Sybir - chłosta do 200 uderzeń/. Najem i płaca opierały się na ustnej umowie. Umowy te nie były kontrolowane. Fiedler wykwalifikowanym tkaczom w r. 1826 płacił za utkanie 1 postawu sukna 51 - 69 zł.

Prace dniówkowe w l. 30-tych XIX w. wynosiły 2-3 zł.p. dorosłego, 1,5 zł.p. dla młodzieży męskiej, 1 zł.p. dla dziewcząt. Dla porównania jeden korzec kartofli kosztował w 1848r. 11 zł.p. Więc robotnik na kupno musiał pracować tydzień. Kobiety i dzieci stanowiły 40% zatrudnionych. Wobec nędżnych zarobków stopa życiowa rodzin robotniczych w Opatówku była niska. W latach 50-tych 60-tych XIX w. przeciętny zarobek dzienny wynosił 35 - 45 kopiejek - największy 2 ruble tygodniowo. W tym czasie ceny na produkty żywnościowe kształtowały się następująco: funt kartofli 1 rubel 25 kop., funt chleba pyłowego 4,5 kop., razowego 3 kop. Funt słoniny 10,5 kop., kaszy 3,7 kop., sążęń drzewa opałowego 6,60 kop. Z zestawienia wynika, że dzienny zarobek robotnika wystarczał na nędzne wyżywienie rodziny składającej się przeciętnie z 3 osób.

Czy można powiedzieć, że ówczesny właściciel dbał szczególnie o kadre kierowniczą w swojej manufakturze?

Dbał we własnym interesie, szybko się bogacąc nie tylko o kadre kierowniczą, a grono stałych robotników, gdyż oni zapewniali mu jakość i ciągłość pracy. Domki rządowe wybudowane w Opatówku z przeznaczeniem na 1 rodzinę szybko zostały przeludnione przez wynajmowanie powierzchni w izbach wyrobnikom. Fiedler budując w rynku dwa składy na wełnę, w górnych partiach tych budynków wynajmował za opłatą robotnikom mieszkanie. Wykwalifikowanym farbiarzem folusznikiem, postrzygaczom, tkaczom, zapewnił wygodniejsze mieszkania, gdyż dobudował w l. 30-tych - 3 kondygnacyjny gmach łączący bramą wjazdową od północy, a nad nią tzw. pokojem majstra. Po przeciwnej stronie ul. Pałacowej zamieszkał właściciel. Robotnicy nie mieli określonych godzin pracy. W czasie prosperity pracowali od świtu do nocy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Stanisław Kuś

c.d.n.

## Kościół w Opatówku (ok. 1807 - 1906)

Kościół w Opatówku istniał prawdopodobnie już w XIII w. W 1360 r. Opatówek uzyskał od króla Kazimierza Wielkiego prawa miejskie. Wzniesiono wówczas kościół, który według przekazów miał stanąć na miejscu dawnego. Ta murowana jednonawowa świątynia pod wezwaniem św. Doroty przetrwała do początku XIX w.

W 1807 r. Opatówek jako darowizna Napoleona I przeszedł na własność gen. Józefa Zajączka. Nowy kolator parafii przebudował, a według niektórych źródeł zbudował kościół poświęcony tak jak poprzednio św. Dorocie.

Prezbiterium kościoła było skierowane na wschód /dziś kierunek zachodni/, nad wejściem wznosiła się wieża. Kościół został otoczony kolumnadą. Z boku kościoła istniała, jak przedtem, kaplica św. Anny, w podziemiach której w 1826 roku pochowano gen. Zajączka. Wokół kościoła zbudowano mur, na którym ustawiono słupki połączone łańcuchem.


W kościele istniały prawdopodobnie 4 ołtarze: w ołtarzu głównym znajdował się obraz Wniebowzięcia Matki Bożej, w ołtarzach bocznych - Krzyż Święty i obraz Św. Doroty, czwarty ołtarz znajdował się w kaplicy Św. Anny.

Pod koniec XIX w. kościół okazał się zbyt szczyplym na potrzeby parafii, pogorszył się także jego stan techniczny. Ówczesny proboszcz parafii Opatówek Ks. Paweł Patocki począł gromadzić środki na jego rozbudowę. Kolejny proboszcz Ks. Adam Marczewski przystąpił do budowy nowej, okazałej świątyni.

Około 1906 r. rozpoczęto rozbiorę murów starego kościoła. Niektóre jego elementy /np. wieża nad wejściem - obecnie nad prezbiterium/ zostały wkomponowane w architekturę nowego kościoła.

Mieszkańcy Opatówka z żalem rozstawiali się z kościołem, który służył im przez 100 lat, a wielu z nich długo jeszcze nie mogło przyzwyczaić się do nowej, wyniosłej świątyni.

Jadwiga Buncler



Kościół w Opatówku  
z Okresu Królestwa Polskiego  
przed rozbudową  
XIX w.

Rys. M. J.

Czytelnikom,  
członkom i sympatykom TPO  
najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne  
składa

## Z kroniki TPO

Autorem znaku graficznego TPO, nowej tytułówki „OPATOWIANINA”, ilustracji w piśmie oraz pięknego rysunku starego opatowskiego kościółka, zamieszczonego na wkładce do niniejszego numeru, jest Pan Jerzy Marciniak, wspierający działalność Towarzystwa swoimi plastycznymi zdolnościami.



5-go grudnia TPO zorganizowało spotkanie autorskie z Panem Eligiuszem Kor-Walczakiem - pisarzem i poetą, który lata swojej młodości spędził w Opatówku. Autor odczytał fragment niepublikowanej jeszcze powieści „Miasteczko róży wiatrów” oraz opowiadanie „Zimowy wieczór”. Akcja obu utworów toczy się w naszej miejscowości. Refleksyjna proza, subtelny humor i pastelowy koloryt utworów wprowadził uczestników spotkania /członków TPO i młodzież z Kółka polonistycznego Szkoły Podstawowej/ w świąteczny nastrój. Jeszcze jeden powrót do Opatówka kaliskiego pisarza okazał się udany i miał coś z nastroju cytowanego poniżej wiersza.

Eligiusz Kor-Walczak

### Powrót

Miasteczko w wieńcu sadów pachnące jabłkami i winem  
Znowu powracam do Ciebie w zmierzchu liryczną godzinę

Z książką bąk bosonogi lecę w zielone łąki  
Znów wierzby mokną nad wodą i jaśmin rozwija pąki

Swiszcze arkan jak w książce i pędzi horda tatarska  
A strzała pada mi w serce i śmiechem dziewczęcym

parska

Gdy znowu bliskie oczy rozjaśnia mrok moich wierszy  
Jesiennym spadną listowiem na nurt najszczęśliwy

Wiersz zaczerpnięto z tomiku poetyckiego „Pejzaż ze Starym Miastem”. Kalisz 1990.



W październiku i listopadzie nakręcano film o Opatówku, jego historii, zabytkach i dniu dzisiejszym. Film jest w trakcie udźwiękowania, projekcja już wkrótce.



Trwa akcja zbierania przez TPO materiałów dotyczących historii Opatówka i okolic. Zbiory nasze powiększyły się o dokumenty z okresu międzywojennego i II wojny światowej, przekazane Towarzystwu przez Pana Stanisława Salamona, któremu Zarząd TPO składa serdeczne podziękowanie za dar.

14 listopada, Pani Dorota Scigajłło otrzymała kryształowe serce, wyróżnienie wręczone szczególnie zasłużonym działaczom PCK. Pani Dorocie Scigajłło - członkini naszego Towarzystwa - znanej mieszkańcom Opatówka z życzliwości i ofiarności serdecznie gratulujemy wyróżnienia.

Magdalena Krytkowska

## Sport w gminie

Jesienna runda rozgrywek w piłce nożnej w klasie terenowej dobiegła końca. W rozgrywkach tych uczestniczyła również drużyna piłkarska Sparty Opatówek.

Choć ubiegłoroczny awans naszych piłkarzy do tej klasy uzyskano w imponującym stylu, miejsce uzyskane w tabeli na półmetku rozgrywek w sezonie bieżącym jest zbyt odległe. Jak stwierdza V-ce prezes klubu P. Stanisław Kostera - jest to wynik słabej skuteczno-

ści strzeleckiej zawodników.

A oto tabela grupy I, w której występują nasi zawodnicy

1. Victoria Skarszew	-	25 pkt.
2. Korona Petryki	-	20 pkt.
3. Piast Czekanów	-	10 pkt.
4. Biały Orzeł Koźmin	-	17 pkt.
5. LZS Fabianów	-	10 pkt.
6. Orkan Raszewy	-	8 pkt.
7. Sparta Opatówek	-	8 pkt.
8. Raszkowianka	-	3 pkt.

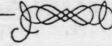
Przygotowania do rundy wiosennej, pod kierunkiem trenera P. Eugeniusza Fibicha wznowione zostaną w sali już w m-cu styczniu 1991 r.

Trudną sytuację finansową Klubu łagodzą częściowo:

- wpłaty kibiców
- pomoc autokarowa POM Kalisz
- indywidualni sponsorzy.

Piłkarzom Sparty życzymy dobrych wyników w rundzie wiosennej.

Stanisław Kuś



## Świąteczny bigos i... ceny

Wolny rynek, prywatyzacja handlu przyniosły gospodyniom domowym rozwiązanie kłopotów związanych ze stanieniem w kolejkach po zakupy.

Pozostał jeszcze jeden - gdzie kupić taniej. Ciągły wzrost cen szczególnie przykro odczuwany jest przy robieniu zakupów świątecznych.

W Opatówku liczba sklepów spożywczych znacznie się zwiększyła, dobrze wiedzieć gdzie ceny są najniższe. Aby oszczędzić czas zabieganym Opatowiankom, podajemy ceny podstawowych artykułów, z których skrzętnie panie domu wyczarują wigilijne i świąteczne dania.

Karpie w sklepie rybnym jeszcze nieosiągalne, mają być po 16 tys. kg. Śledzie mają ceny zróżnicowane, od 15 i 17 tys. za kg w warzywnym GS-u do 19 tys. za kg paczkowanych w rybnym.

Mak tańszy o 100 zł na kg w sklepach prywatnych /14 tys./ Fasola zależnie od gatunku od 7 tys. w GS do 9 tys. w Sezamie.

Cytryny po 9 tys. za kg. Szynka - królowa polskich świątecznych stołów - na razie po 50 tys. za kg. Sklep na Łódzkiej obiecuje „wysmienitą” przed świętami po 56 tys. Choinkę można kupić za cenę ok. 100 tys.

Kapusta kwaszona wszędzie w jednej cenie po 2 i pół tys. za 1 kg.

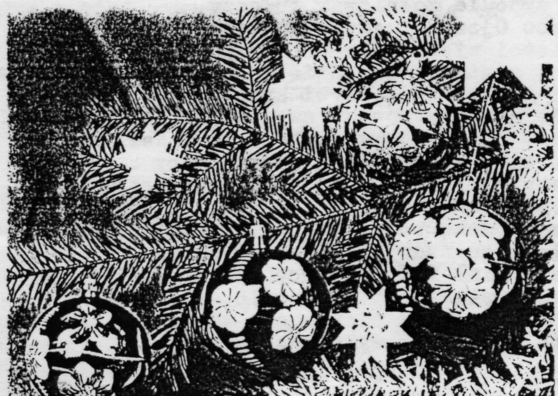
Jednym słowem ceny niezbyt zróżnicowane, a smak wiktuałów osądzą Czytelnicy sami na świątecznym stole.

Życząc tanich i udanych zakupów oraz Wesołych Świąt miłym Czytelnikom „Opatowianina” podajemy przepis na świąteczny bigos zaczerpnięty z książki kucharskiej Cwierciakiewiczowej.

„Nalawszy zimną wodą funt kapusty kiszzonej zagotować a potem odlać wodę, włożyć na spód ćwierć funta młodej słoniny w kostkę grubą pokrajanej lub masła.

Uszatковать dwie białe cebule pokrajając w kostkę kwaśne jabłko oraz tłuste gotowane mięso wołowe lub pieczeń i surową wieprzowinę oraz zwierzynę pieczoną i następnie układać w taki sam sposób: łyżka masła, kapusta, jabłko, mięso i znów masło itd. ciągle w tym samym porządku. Tak ułożone zalewa się dobrym rosołem i zakrywszy dusi, przynajmniej ze dwie godziny, potrząsając często żeby się nie przypaliło. Potem gdy gotowy zaprawić go łyżką masła i maki, wymieszać dobrze, trochę go jeszcze wysadzić i wydać na stół. Na wydaniu włożyć na wierzch trochę kiełbasy gotowanej i pokrajanej w plasterki.

S m a c z n e g o



Poezja Gillera wyrasta bezpośrednio z atmosfery duchowej epoki i przeżyć osobistych poety, nawiązuje do uczuciowego klimatu okresu dzieciństwa i wczesnej młodości. Często pojawia się w wierszach motyw miłości do matki i tęsknota za czasami, w których dom rodzinny dawał poczucie bezpieczeństwa. Giller nie dąży do rejes-tracji ulotnych wrażeń, lecz poprzez czytelną symbolikę i alegorię tworzy obraz epoki i ludzi zniewolonych za-borczym jarzmem, którzy wracają myślami do przeszłości, rozpamiętują wielkie czyny bohaterów narodowych, by z ich przymiotów moralnych czerpać siły na przetrwanie niewoli. W utworach swych poeta podnosi też zasługi tych, którzy codzienną twórczą pracą pomnażają dobro społeczne.

Na gruncie kaliskim popularyzuje znanych społeczników: Adama Chodyńskiego i Stanisława Herbut - Heybowicza, w formie poetyckiej składa daninę współczesnym poetom: E. Orzeszkowej, J. I. Kraszewskiemu, A. Asnykowi, A. Święto-chowskiemu, J. Łuszczewskiej, M. Konopnickiej, A. Pręgowi. Ten charakterystyczny dla epoki kult ludzi pióra wy-rasta także z patriotyzmu lokalnego, jak to miało miej-sce w przypadku Asnyka i Konopnickiej. Szczególną rolę w biografii twórczej Gillera odegrał przyjaciel z ławy szkolnej - Adam Asnyk. Mimo oddalenia przyjaźń ta wytrzymała próbę czasu. Z okazji jubileuszu Asnyka Giller dołączył do upominkowego albumu z widoka-mi Kalisza wiersz adresowany do sławnego Przyjaciela "Gród twój rodzinny ..."

Giller był głosicielem prawd moralnych, z których najważniejsze to: wierność idei, konieczność zrozumie-nia drugiego człowieka, przewaga wartości duchowych nad materialnymi, uznanie dla wielkich czynów przeszłości. W katalogu powinności każdego człowieka umieszcza mi-łość, braterstwo i wierność. W przekonaniu poety jedynie te wartości zdolne są przeciwstawić się zku panującemu na świecie. W wierszach Gillera, podobnie jak i jemu współczesnych, pojawia się często słowo - symbol "Matka", którym to słowem, przez wzgląd na cenzurę zastępowano pojęcie Ojczyzny. Przykładem może być wiersz Stefana z Opatówka pt. "Na pomnik śp. Agatona Gillera" wydru-kowany po raz pierwszy w "Gazecie Kaliskiej" po śmierci poety.

"Piórem czy bronią i we dnie i w nocy  
Od Atlantyku po fale Kamczatki,  
Walczył za Polskę przeciwko przemocy -  
Jako syn najlepszy, co swej szuka Matki ...  
Dla niej dał ręce skuć na więzieniu progu,  
Dla niej w wygnaniach żył o gorzkim chlebie ...  
Kochał ją jedną najmocniej po Bogu,  
A zawsze więcej niż samego siebie.  
Rozkoszy świata nie znał, ani cienia ...  
Za czystość serca dar otrzymał rzadki:  
Danem mu było czuć słodczy cierpienia  
I lekkość zgonu u stóp wspólnej Matki"

Szczególną pozycję w dorobku Gillera zajmują "Krako-wiaki" wysoko ocenione przez A. Asnyka. Cykl tych utworów nie był drukowany ze względu na wyraziste akcenty patrio-tyczne.

Patriotyczny charakter ujawnia się w doborze postaci. Występują tu m. in. Wanda, Krakus, Kościuszko, Mickiewicz. W dorobku poetyckim Gillera na uwagę zasługuje też poemat epopejno-liryczny "Kalisz". Składa się on z 19 sześciowersowych strof. Autor dał wierszowaną wersję dziejów Kalisza, ukazał stopniowy rozwój miasta i rolę poszczególnych władców. Na tle skrótowo zarysowanej his-torii miasta pojawia się "dwoje młodzieńców", którzy za-siadają w jednej ławie szkolnej. Są to oczywiście Stefan Giller i Adam Asnyk.

"Obaj synowie żołnierzy tułaczy,  
Tych, co Ojczyzny, gdy w pętlach zemlała,  
W boleści niemej, ale bez rozpaczny,  
Odbiec musieli tam, gdzie wojna wrzała ...  
Pełni tej wiary, że krwi kropla każda  
Zbliża swych synów do swej Matki gniazda.  
Młodszy z pieśniarzy był rodem z Kalisza,  
Na świat przyjęły go prastare mury ...  
Starszy z bliskiego pochodził zacisza,  
Przybył zza lasku, zza Winiarskiej góry,  
Przez strużkę barwną, jak nitka tęczęwka,  
Z małego gniazda, z miasta Opatówka.  
Młodszy miał imię i serce Adama ...  
Z brzozy płaczącej na mogile - lutnię,  
Co jak słowiczek odzywa się sama,  
Radość swą nawet wylewając smutnie ...

Toteż w pieśni wzięwszy wszystkie czucia bliźnie,  
Mistrzem nad mistrza stał się był w Ojczyźnie".

c.d.n.

Elżbieta Rogozińska

## Z dziejów Opatówka

Józef Raciborski - OPATÓWEK c.d.

W roku 1367 w istniejącym już zamku opatowskim tenże arcybiskup rozsądził spór o dziesięcinę pomię-dzy Świętomirem, proboszczem kolegiaty w Kaliszu a rajcami miasta.

W roku 1373 wstępują na widownię historyczną : Stoigniew, pełnomocnik prymasów, któremu Dyonizy, łow-czy Sieradzki, przyrzeka wynagrodzić szkody wyrządzo-ne włościom kościelnym.

W roku 1374 papież Grzegorz XI ociemniałemu sędzi wemu Jarosławowi Bogorii-Skotnickiemu zezwalając na rezygnację ze stolicy gnieźnieńskiej na rzecz sio-s-trzeńca Jana Suchegowilka przetrzymał na dożywocie dobra na Pomorzu oraz Opatówek.

Pieczkołowita opieka arcybiskupa Skotnickiego i jego następców, choć niewątpliwie wpłynęła dodatnio na rozwój Opatówka, jednakże miasto w okresie szeregu lat nie wychodziło z rzędu małych, o czym dowodnio świadczy, że w roku 1458 dostarczyło ono na wyprawę malborską dwóch za ledwie żołnierzy. W roku zaś 1570 opłacało podatek w ilości 2 złp 18 rg od dwóch rze-mieślników i ośmiu komorników.

W końcu XVI w. ufundowany został w miasteczku szpital - xendohium przez starostę Sułiszewskiego, który na cel ten zakupił dom, prymas zaś Stanisław Karnkowski wg wizyty kościoła z roku 1607 przetrza-czył na rzecz szpitala 20 grzywien rocznie wraz z przyległą do zabudowań rolę.

W roku 1629 burmistrz z Radą Miejską opłacał po-datek łonowy w ilości 16 złp. - od sołtysowego zgrze-bia płacono 4 złp., od 2 rzemieślników 8 złp., od 6 ko-morników 4 złp. i od 2 kół młynskich 6 złp i 12 gr. W tym czasie do parafii opatowskiej należały wsie: Borowo, Szulec, Michałowo, Trojanowo i Cienia.

Podług rozkładu podatku podymnego dla dóbr du-chownych z roku 1775, miasto dzierżawił od arcybisku-pów gnieźnieńskich chorąży wieluniński Taczanowski, miało ono na onczas dymów 80 opłacających ogółem 320 złp.

Wsie należące do klucza opatowskiego, były np. Borów, Szulec, Michałów, Cienia, Trojanów, Warszew, Trzęsew, Por-wity, Zduny, Jelenie: miały one dymów razem 152, a pła-ciły ogólnie podymne w ilości 1.064 z Godziesze Wielkie i Małe, Brzeziny z Pustkowiem, Czępisz, Brzeko-wice, Biskupie, Zabaryczyna i Bukownica posiadały dy-mów 297, płaćąc podymnego 574 złp.

Taryfa dymów i ludności województwa kaliskiego wyka-zuje w roku 1789 w Opatówku dymów i chatek miesz-czańskich 54, a plebańskich 8.

Ludność wyjącznie chrześcijańska składała się z męż-czyn 48, kobiet 49, rzemieślników 2, szynkarzy dwor-skich 2, komornika wójtowego 1, z wyrobników 10, wyrobnic 17, żebraków 2, żebraczek 3, wliczając zaś ludność plebańską, mianowicie mężczyzn 15 i kobiet 23, ogólna ilość mieszkańców Opatówka w roku 1789 wynosiła: mężczyzn 146, kobiet 173, ogółem 319 osób. Dochód z całego klucza opatowskiego w tymże roku 1789 wg obliczeń lustratorów w celu ustanowienia ofiary dziesiętnej grosza wynosiła: roczny dochód z probostwa 10.308 złp. 31/2 gr. z czego wikariusz pobierał 450 złp. Proboszcz zaś subsidium charitati-vum opłacał w ilości 109 złp. Średni dochód wszys-tkich mieszczan obliczono z trzech lat poprzednich na złp. 915 gr 13, ofiara zatem dziesiętnej grosza wynosiła 91 złp. 16 gr 5 denarów.

Z wójtostwa opatowskiego, dzierżawionego naówczas przez Felicjana Wierzchlejskiego obrabowane dochód czysty na 332 złp. gr 9i 1/2 denara.

cdn

Redaguje zespół w składzie:  
Jadwiga Buncler, Jan Kowalkiewicz,  
Magdalena Krytkowska, Stanisław Kuś,  
Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński.  
skład i maszynopis - Zofia Piotrowicz